

PRZEGLĄD WILEŃSKI

PISMO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnośnikiem do domu:
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop.
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.
Administracja otwarta od g. 10—3.

Prenumeratę przyjmują i pojedyncze numery sprzedają w Wilnie i Mińsku księgarnie W. Makowskiego.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

TEATR
„REPOS“
Trocka 2.
Dziś. — Dziś.

Dziś nowy wspaniały program.

TEATR FAMILIJNY
„R. SZTREMER“
ul. Wielka 74. Tel. 16-00.
Dziś — Dziś.

Gwiazda sceny paryskiej, nieporównana Regina Bade wyko-
nywa główną rolę cyganki we współczesnym dramacie wedł.
znanego romansu Marji Korelli

ZEMSTA (Wendetta)
w 4-eh wielkich częściach.

Znany artysta-komik ulubieniec pietrogradzkiej
i moskiewskiej publiczności **Sergiusz Sokolskij** po
raz pierwszy na ekranie w bezprzykładnej komed.

Sokolski—gimnazysta.
WYSPA TAITI (czarujące widoki).

KINEMATOGRAF
„Bronisława“
Pr. Ś-to Ierski 8. Tel. 11-61.
8, 9 i 10 marca r. b.
Druga serja kryminalnego dramatu
w 5-ciu aktach.

„SASZKA SEMINARZYSTA“

Część 1-sza—„Niewinna ofiara“, 2-ga—„Tajemnica hrabiowskiego domu“,
3-cia—„Występna miłość“, 4-ta—„Krwawe spotkanie“, 5-ta—„Szu-
kaj wiatru w polu“.

KRONIKA WOJENNA
zdjęcia z natury z okolic Warszawy.
Początek: w niedzielę o godz.: 3^{1/2}, 5,
6^{1/2}, 8 i 9^{1/2}.

UWAGA. 1) Na program ten bilety dla
dzieci i uczniów sprze-
dawane nie będą.
2) Karty wolnego wstępu
nie ważne.

Przewidywania.

W życiu naszym stale się powtarza, że ludzie najwybitniejsi, umysły najgłębsze zyskują uznanie... po śmierci. Za życia otacza ich najczęściej niezrozumienie, obojętność, a nieraz i nienawiść rodaków. Przykładów mamy dosyć: Mochacki, którego prasa endecka dotąd nazywa wielkim stylistą, ale jednocześnie wielkim „szkodnikiem narodowym“ — „czerwonym szerszeniem“ (!) Słowacki, Norwid...

Ostatnio do liczby oplwanych za życia przez kołtuństwo dodać należy Stanisława Brzozowskiego.

Niedość, że z godną lepszej sprawy zaciekłością zelżono go, jako jednostkę. Starano się również w tem samym błocie utopić jego puściznę literacką. Na szczęście, ten zamach obrońców „czystości“ ducha polskiego się nie udał. Wpływ dzieł Brzozowskiego na najmłodsze pokolenie jest bardzo znaczny i, niewątpliwie, będzie się w dalszym ciągu powiększał. W chwili obecnej ogromnie ciekawymi i pouczającymi są studia Brzozowskiego nad kulturą i literaturą rosyjską, niestety, z różnych powodów, mało dostępne dla czytającego ogółu.

W studjum p. t. „Kryzys w literaturze rosyjskiej“, pisanem w r. 1909, dochodzi Brzozowski do wniosku, iż „proces, który odbywa się w literaturze rosyjskiej, zwiastuje przyrost psychicznej wewnętrznej siły państwowości. *Mutatis mutandis*, rozpoczyna się tu zwrot tego

samego rodzaju, jaki dokonał się w Niemczech od Kanta i Schillera — do Bismarka“. Na zasadzie dokładnej i głębokiej znajomości psychiki rosyjskiej i wewnętrznej ewolucji tego narodu zwraca uwagę Brzozowski na niewłaściwość szablonowego i powierzchownego ujmowania nowoczesnych przejawów życia rosyjskiego; proroczo wskazuje olbrzymie zmiany, jakie w świadomości i strukturze psychicznej narodu tego zająć mogą w najbliższej przyszłości. Największą wagę przywiązuje autor do faktu konstytuowania się po okresie rewolucyjnym „niezmiernie pierwotnej, potężnej Rosji konstruktywnej“, „tworzenia się zawiązku nie znoszonego już przez naród, ale tworzonego przez naród państwa, które rozpocznie nowy okres istnienia“. Nawołuje więc Brzozowski do poznawania i zgłębiania Rosji i jej wewnętrznych przeobrażeń. „Kto myśli o naszej własnej przyszłości, musi rozumieć Rosję, musi ją rozumieć lepiej nawet, niż ona sama siebie pojmuje. Tylko jasne rozumienie wyzwala nieznaną, otwiera dostęp chaotycznym, rozkładowym działaniom“.

Określając najbliższe rezultaty ewolucji Rosji, autor sądzi, iż państwo to było zawsze „ciałem tej właśnie zbuntowanej duszy, która w literaturze rosyjskiej dochodzi do głosu. Dziś związek ten staje się ściślejszy — dusza wrasta w ciało; jego ruchy, gdy przeminie kryzys, staną się sprawniejsze, bardziej elastyczne... Rosja przekształca się, wstępuje w nową fazę swego istnienia i będzie żyła teraz w większej harmonii

między myślą i świadomą wolą, a ekonomiczną koniecznością“.

Nie wolno nam tego lekceważyć — kończy swoje wskazania Brzozowski.

Ostatnie lata dają możliwość stwierdzenia, nawet bez zbyt uważnej obserwacji, iż przewidywania Brzozowskiego całkowicie się ziszczały. Sądzić można, że przemiana posuwa się nawet szybciej, zwłaszcza w ostatnim czasie, niż można to było przewidywać.

Nic dziwnego. Olbrzymia lawina państwowości rosyjskiej nabrała już dostatecznego rozpędu z głębin świadomości i woli narodowej. Przeciwważeniem jej się mogą tylko siły zewnętrzne. Wszystko zaś, co nie chce być przez nią wchłonięte, dziś już nie może — jak dawniej — szukać oparcia w rozbieżności dążeń poszczególnych warstw narodu rosyjskiego. Świadomość tej nowej sytuacji zdaje się być zupełnie obcą urzędowym politykom naszym... W planach na przyszłość nie dostrzegają oni, czy też nie chcą dostrzedz przemiany, jaką dziś Rosja przeżywa; opierają oni rachuby swoje na przesłankach, które, gdyby nawet były słuszne w stosunku do Rosji z przed roku 1905 (bośmy wówczas istotnej woli Rosji nie słyszeli), to teraz już do niej absolutnie zastosować się nie dadzą. Niezrozumienie istotnych warunków i prądów społeczno-politycznych, w jakich wypada działać, jest kardynalnym błędem wszelkiej polityki, zwłaszcza w okresach przełomowych, — błędem, który niczem wyrównać się nie da. Nasza polityka urzędowa w Rosji spogląda wkoło

siebie oczami starca, który nie jest zdolny dostrzedz zachodzących zmian w dotychczasowych pewnikach i wartościach. Starczość bywa zawsze lękliwa i bierna w stosunku do wszelkich kryzysów życia narodowego, a w obawie przed odpowiedzialnością, pozwala narzucać sobie z zewnątrz hasła i wskazania, które ogłasza za swoje. Nie chodzi jednak tutaj o nią samą, ale o tych, którzy z takich lub innych przyczyn podlegają jej wpływowi. Powinny oni zastanowić się lepiej nad tem, co mówią o Rosji najlepší i najprzenikliwsi znawcy jej wewnętrznej treści, i co się w oczach naszych staje rzeczywistością.

Ocz.

Wędrowni robotników polskich.

W tych dniach po ośmiomiesięcznej wędrowni dotarli wreszcie do Warszawy w stanie pożałowania godnym, bo obdarci, bez grosza w kieszeni, dwaj 18-letni robotnicy fabryczni, których wybuch wojny zastał w Paryżu.

Są nimi: Michał Krukowiak, mieszkaniec pow. wieluńskiego i Samuel Tuder z Łodzi.

Z opowiadania obu młodzieńców wynika, że wkrótce po wybuchu wojny między licznymi przebywającymi we Francji robotnikami polskimi z Królestwa zapadło postanowienie natychmiastowego powrotu do kraju.

Po załatwieniu formalności paszportowych w konsulacie rosyjskim — który od chwili wybuchu wojny był ciągle obleżony przez tłumy poddanych rosyjskich, obaj młodzieńcy w liczbie 50 innych poddanych rosyjskich, otrzymali przepustki na wyjazd.

Całą tę partję bezpłatnie pociągiem wysłano z Paryża do Marsylii, skąd okrętem na koszt rządu dojechali do Bułgarii.

Tutaj zaczęły się tragedje, gdyż od tej pory przez Bułgarię i Rumunię każdy musiał odbywać drogę na własny koszt.

Po przebyciu o głódzie tej drogi, z Rumunii do Odessy partja robotników za pośrednictwem konsula rosyjskiego otrzymała bezpłatny przejazd na statku.

W Odessie, gdzie robotnicy znaleźli się w pierwszych dniach października, większą ich część, jako zapasowych i pospolitaków pierwszego powołania odesłano wprost z przystani do wojskowego naczelnika na punkt zborny, resztę zaś odesłano do więzienia.

Według obowiązujących przepisów administracyjnych, uwięzieni powinni być przesłani etapem do miejsca urodzenia, ewentualnie zaś wypuszczeni na wolność po stwierdzeniu tożsamości.

Władze odeskie wybrały tę drugą ewentualność, która w praktyce okazała się niewykonalna, gdyż wobec zajęcia przez Niemców Łodzi i pow. wieluńskiego, nie można było stwierdzić za pomocą przeprowadzonej korespondencji tożsamości obu młodzieńców.

W rezultacie

administracja więzienna w Odessie doszła do przekonania, że istniejące przepisy należy w ten sposób komentować, że obydwóch młodzieńców wypuszczono na wolność pod warunkiem, że obaj na własny koszt pojedą do Warszawy.

Wynędniałym

młodzieńcom dano odpowiednie legitymacje i odprowadzono na dworzec kolejowy, gdzie za ostatnie pozostałe im z zarobków w fabrykach francuskich pieniądze kupili bilety kolejowe

i o głódzie przyjechali onegdaj do Warszawy.

Tutaj zajął się ich losem komitet obywatelski, który przedewszystkiem dał im ubranie oraz wystarał się o pracę,

Reorganizacja C. K. O.

Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego zatwierdził projekt swojej reorganizacji wewnętrznej. Uchwalono mianowicie 7 wydziałów: Ogólny, Finansowy, Komitetów Miejskowych, Dobroczynności, Pracy i Robót Publicznych, Gospodarczy i Zdrowia Publicznego. Wydziały te obejmują następujące sekcje i biura: Wydział I ogólny; biuro Komitetu; sekcje: rachuby kasy i kontroli; sprawozdawczo statystyczna, prasowa, ofiar zagranicznych, prawa i taboru. Wydział II finansowy; sekcje: finansowa, pożyczkowa i szacunkowa. Wydział III komitetów miejskowych; sekcje: organizacyjna, bezdomnych i pogotowia żywnościowego. Wydział IV dobroczynności; sekcje: zapomóg pieniężnych, rozdawnictwa odzieży i pomocy dla inteligencji. Wydział V pracy i robót publicznych; sekcje: robót publicznych, budowlana, rzemieślniczo-przemysłowa i biuro pośrednictwa pracy. Wydział VI gospodarczy; sekcje: żywności, opałowa, rolna, końska, bydła i leśna. Wydział VII zdrowia publicznego; sekcje: asenizacji, dezynfekcyjna i lotnych oddziałów. Na czele poszczególnych Wydziałów stanęli następujący członkowie Komitetu: Wydział ogólny — prezes p. Wł. Grabski, zastępca p. St. Leśniowski; wydział finansowy — prezes p. A. Wieniawski, zastępca p. St. Karpiński; wydział komitetów miejskowych — prezes p. St. Leśniowski; zastępca p. St. Wojciechowski; wydział dobroczynności — prezes p. T. Rutkowski, zastępca p. L. Górski; wydział pracy i robót publicznych — prezes p. A. Bogusławski, zastępcy pp. T. Rutkowski i M. Lutowski; wydział gospodarczy — prezes p. Z. Chrzanowski, zastępcy pp. St. Wojciechowski i A. Wierzbicki; wydział zdrowia publicznego — prezes p. Br. Załęski, zastępca p. P. Drzewiecki.

Z „Lutni“.

Notatki muzyczne.

Urozmaicony program dorocznego religijnego koncertu „Lutni“ ściągnął liczne zastępy najróżnorodniejszej publiczności.

Punktem ciężkości muzycznego programu tego wieczoru była bezwarunkowo kantata współczesnego niemieckiego kompozytora Józefa Grubera (ur. 1855 r.) p. t. „Na górze Kalwarji“.

Nazwę kantaty spotykamy w historii muzyki na początku XVII w. W tym okresie swego rozwoju kantata była właściwie „wokalną sonatą“ t. j. składającym się z kilku części utworem na głos solowy. Obecnie kantatą nazywamy dzieło większych rozmiarów z udziałem orkiestry, składające się z oddzielnych numerów solowych i zbiorowych.

W odróżnieniu od opery i oratorjum, kantata powinna mieć treść liryczną bez udziału dramatycznego i epicznego elementu. Stąd w ostatnich czasach przyjęła się nawet nazwa „sceny lirycznej“ dla tego rodzaju dzieł.

Kantata Grubera, posiadając sporo pierwiastku dramatycznego, odbiega pod tym względem od swego pierwowzoru i zbliża się bardziej do oratorjum.

Słusznie też zrobiła dykcja artystyczna „Lutni“, inscenizując ją — tembardziej iż dla mało wyrobionej publiczności taka inscenizacja uprzyściplnia dzieło.

Pod względem czysto muzycznym jest to utwór o tematach niezbyt oryginalnych, ale szlachetnie harmonizowanych i ściśle zachowanym stylu kościelnym, czego nie można powiedzieć o „Stabat Mater“ (na koncercie usłyszeliśmy kwartet wokalny z tego dzieła), gdyż Rossiniemu przynależność do narodu, który stworzył operę nie pozwoliła nigdy wyzwolić się od stylu operowego nawet w utworach religijnych.

Wykonanie kantaty, z wyjątkiem kilku momentów, nosiło cechy starannego przygotowania; chóry brzmiały daleko pełniej, niż zwykle, co jest do pewnego stopnia zasługą kompozycji, napisanej wygodnie dla głosów. Poza udziałem w kantacie chór odśpiewał „Ave Maria“ Palestriny i „Nad rzekami Babilonu“ Gounoda.

Kwartet smyczkowy w połączeniu z fisharmonją odegrał wyjątki z „Siedmiu słów Zbawiciela“ i „Stworzenia świata“ Haydna.

Wrażenie wywarły „Glossy św. Teresy“, wypowiedziane silnie i szczerze przez p. Rawiczównę, również inscenizowane.

Koncert zakończyły żywe obrazy podług Grottgera, z których zwłaszcza drugi — „Pożoga“ przy odgłosie bijących na trwogę dzwonów wywołał prawdziwy nastrój na sali. H. Ł.

KRONIKA.

Miejscowa.

— Z kancelarji teatru. Przedstawienia teatru polskiego zawieszono aż do świąt Wielkiejnocy.

Artyści obecnie przystąpili do przygotowania repertuaru świątecznego, który zapowiada się nadzwyczaj interesująco i będzie bardzo urozmaicony.

— „Męczennica“, stary melodramat, wystawiony w sobotę i niedzielę, jako ostatnia nowość, należy do sztuk, stojących poniżej wymagań krytyki dzisiejszej. Wobec tego uchylamy się od dania o nim recenzji. Sądźmy jednak, że tego rodzaju melodramaty, grywane po południu w święta po bardzo niskich cenach, mogłyby nieźle współzawodniczyć z kinematografami, popularyzując teatr wśród szerokich mas.

— Po wzięciu Przemysła. Wczoraj około g. 5 stróże domów poczęli wywieszać flagi. Na pytania publiczności, jaki jest powód galówki, odpowiadali, że „ruskie krepość awstryjską zajęły“. Następnie pojawiły się na ulicach zwykłe pochody patriotyczne, a wieczorem była iluminacja.

— Dozór nad cenami produktów spożywczych. (Ol.) Poliemajster zakomunikował komisarzom takse do hurtowej sprzedaży produktów spożywczych i polecił pilnować, by handlarze stosowali się do przepisanych cen. W przeciwnym razie, na mocy postanowienia głównego naczelnika dzwinińskiego okręgu wojskowego, mają winnych pociągać do odpowiedzialności.

— Przyspieszona wypłata. (Wł.) Prezydent miasta zwrócił się do wł. urzędu gubernjalnego o zezwolenie na wydanie zapomóg rządowych rodzinom powołanych na wojnę w kwietniu od razu i za mies. maj. Uznano możliwość zadośćuczynienia tej prośbie i przesłano ją do ministerjum spraw wewnętrznych.

— Sposoby na takse. W sprawie lekceważenia przez kupców ustanowionej taksy otrzymujemy uwagi następujące:

„Potrzebowałem drzewa na opał. Ponieważ wiem, że istnieje taksa, więc dla pewności uzbroiłem się w nią i poszedłem na Łukiszki. Tu jednak przekonałem się, że daremnie na to czas traciłem. Składnicy bowiem nie sobie z taksy nie robią i żądają od 22 do 25 kop. za cal, przy 6 calach grubości. Gdy zwróciłem uwagę, że podług taksy za drzewo 6-calowe ma kosztować 17 kop. za cal, odpowiedziano mi, że jeżeli „Zarząd ustanowił takse, to niech Zarząd panu i sprzeda podług taksy drzewo“. Inny zaś kupiec oświadczył: „Wiem, że sprzedają wyżej taksy, i dlatego proszę pana o zapłacenie całej należności przy obstalunku, gdyż rachunku panu wydać nie mogę, żeby pan nie przedstawił policji“. W końcu musiałem zgodzić się na cenę wymaganą przez składników, bo inaczej nie otrzymałbym drzewa. To samo praktykuje się przy sprzedaży innych produktów.

Zalecenie aby zwracać się ze skargami na wyzysk do policji, jest wręcz niewykonalne, bo przy świadkach lub wobec policji, kupiec pozornie zgodzi się na takse, ale swoją drogą towaru potem nie sprzeda, uciekając się do rozmaitych wybiegów. Nie sposób zresztą za każdym razem

przy kupnie produktów udawać się do pomocy stójkowego.

Powstaje wobec tego pytanie, co zamierza uczynić Zarząd miejski? Czyżby uważał, że po wydaniu taksy może już spać spokojnie w poczuciu spełnionego obowiązku?

— **Walka z drożyzną.** (O.) Zarząd miejski skierował do gubernatora 5 protokołów na handlarzy za sprzedaż produktów wyżej taksy.

— **Kurator okręgu naukowego** powrócił już z Piotrogradu i rozpoczął urzędowanie. (Wł.)

— **Z „Sokoła“.** (Ol.) Wyznaczone na dzień 8 (21) marca, ogólne zgromadzenie członków T-wa gimnastycznego „Sokół“ nie doszło do skutku, z powodu nie stawienia się dostatecznej liczby osób. Następne zgromadzenie, bezwzględnie prawnocenne, wyznaczono na d. 15 (28) marca r. b.

— **Tanie obiady miejskiego kuratorjum nad biednymi.** Wykazy statystyczne, dotyczące się ilości wydawanych obiadów przez jadalnię № 1 w murach po-Franciszkańskich, pozostającą pod kierownictwem p. M. Ciundzewickiej, zawierają ciekawe liczby, charakteryzujące stały wzrost i rozwój sekcji tanich obiadów: w sierpniu wydano obiadów 8.274, we wrześniu—27.434, w październiku — 34.260, w listopadzie — 39.353, w styczniu—40.399, w lutym—48.367.

Ogólna więc liczba wydanych obiadów wynosi 233.848.

— **Komitet p. Rennenkampfowej.** (Wł.) Filja wileńska komitetu W. Ks. Elżbiety Teodorowny zwraca proszących o zapomogę do komitetu p. Rennenkampfowej, która zawiadomiła, że, wbrew pogłoskom prasowym, komitet ów bynajmniej nie zawieszał działalności.

— **O napad na sklep monopolowy.** (Z.) Do wil. izby sądowej wpłynęła sprawa 24 włościan pow. wileńskiego, oskarżonych o napad na sklep monopolowy w Ławaryszkach. W lipcu r. z., uzbrojeni w kije i kamienie, zagrażali oni śmiercią sprzedawcy i strażnikowi policyjnemu, a następnie wyłamali okienice i okna w sklepie monopolowym i zabrali wódki na sumę prawie 300 rb.

W tymże miasteczku, jako też i w sąsiednim—Mickunach, ograbili oni potem 5 mieszkań prywatnych.

— **Z Pogotowia.** (Ol.) W tygodniu ubiegłym od dnia 2 (15) do 8 (21) marca włącznie Pogotowie ratunkowe było czynno w 93-ch wypadkach; w tej liczbie było 31 wyjazdów karetki na miasto i 62 opatrunki na stacji Pogotowia.

Prowincjonalna.

□ **Epidemiczne przestępstwa.** (Z.) D. 10 (23) kwietnia wileńska izba sądowa na sesji wyjazdowej w Bobrujsku będzie rozpoznawała sprawę naczelnika ziemskiego w pow. bobrujskim, Snitki, oskarżonego o przywłaszczenie pieniędzy rządowych w kwocie przeszło 3500 rb. S. już około roku siedzi w więzieniu mińskim.

— **Kowieński rząd gubernjalny** do spraw miejskich, wytoczył sprawę urzędnikowi wilkijskiego zarządu mieszczańskiemu, Konstantemu Frąckiewiczowi, o przywłaszczenie znacznej sumy i szereg fałszerstw służbowych. Oskarżony jednak podczas śledztwa przewrotnego zdołał umknąć.

□ **Nowe gimnazjum.** Nauczycielka kaliskiego gimnazjum żeńskiego, p. Kosakowska zwróciła się do wil. okręgu naukowego z prośbą o pozwolenie otwarcia w Mińsku gimnazjum żeńskiego o programie męskich gimnazjów rządowych i z temiż prawami.

□ **Generalna rewizja sanitarna.** Policmajster miński polecił komisarzowi policyjnemu, wobec zbliżających się świąt wielkanocnych i zwiększonego dowozu produktów spożywczych, dokonać, wespół z władzami sanitarnymi, oględzin wszystkich piekarni, masarni, mleczarni, herbaciarni, jadalni, sklepików spożywczych i t. p. zakładów, jako też miejsc targowych, wozów przybywających i t. d. Ponadto policmajster poleca uważać, by nie zjawiali się przekupnie, podnoszący ceny produktów.

Na Rusi.

§ **Wystawa wojenna.** Otwarto w Kijowie wystawę wojenną. Za eksponaty służą: obrazy, książki, mundury, broń, trofea wojenne i t. p. Dochód z wystawy przeznaczono na powiększenie funduszy kijowskiego komitetu związku miast.

§ **Gen. Pau.** Przejazdem z Warszawy za granicę przybył gen. Pau. Odprowadzony przez przedstawicieli władz, członków kolonii francuskiej przy okrzykach „vive la France“ odjechał za granicę.

Z Królestwa.

× **Z pobytu generała Pau.** Przedstawiciel Rzeczypospolitej francuskiej, generał Pau, przyjmowany był w Warszawie przez władzę i arystokrację. Onegdaj podejmowano generała dwukrotnie: o 5 po poł. u hr. Branickich i o 8 w salnach klubu myśliwskiego.

W obu tych przyjęciach brały udział prawie te same osoby. Adjutant gen. Pau, gen.-gub. ks. Engalyczew, senator Lubimow, konsulowie francuski i belgijski, oraz przedstawiciele rodów: Wielopolskich, Zamojskich, Lubomirskich, Potoc-

kich, Tyszkiewiczów, Przeździeckich, Woronickich, Radziwiłłów, Czetwertyńskich, Broel-Platerów, Branickich, a także p.p.: Żwan, Naimski i Fryze.

Nocy wczorajszej, generał Pau, z Warszawy pociągiem nadzwyczajnym wyjechał na Kijów, ku granicy rumuńskiej.

Z Galicji.

* **Kontrola drukarni.** Naczelnik miasta Lwowa rozkazał komisarzom cyrkulowym, aby sprawdzili, czy właściciele drukarni, księgarń i t. d. posiadają przepisane pozwolenia, w przeciwnym wypadku zakłady tego rodzaju mają być niezwłocznie zamknięte.

Z Rosji.

— **N. Muratow i Markow II.** B. gubernator kurski N. Muratow—jak donosi „Riecz“—zawiadomił listownie wszystkich powiatowych przedstawicieli szlachty gub. kurskiej, że wytacza proces Markowowi II, jako faktycznemu kierownikowi i wydawcy gazety „Kurskaja Byl“ za wydrukowanie w tej gazecie notatki, że buty, wyrabiane dla armji w fabryce braci Ewdokimowów i Ławrowa, były na podszewce tekturowej.

Obstalunek na buty dla armji był oddany przez N. Muratowa w części rzemieślnikom, w części zaś fabryce Ewdokimowów i Ławrowa.

Praca w fabryce Ewdokimowów i Ławrowa odbywa się pod bezpośrednim dozorem urzędników, specjalnie delegowanych przez N. Muratowa.

Sensacje bałkańskie.

Ostatnie wiadomości umieszczone w gazetach bałkańskich notują dwie sensacje polityczne. Z Sofji donoszą, że poseł bułgarski, należący do większości parlamentarnej, bliski kuzyn ministra Tonczewa, oświadczył w kółku zaufanym, że Bułgarja gorączkowo przygotowuje się do wystąpienia zbrojnego, którego należy oczekiwać najpóźniej na Wielkanoc. Działania aktywne Bułgarji wyrażą się w zajęciu Adrianopola i Tracji do linii Enos—Midja. Oświadczenie to wywołało w rumuńskich kółkach politycznych wielkie wrażenie. Przypuszczają, że wielki wpływ na wystąpienie Bułgarji miała dymisja Venizelosa.

Druga sensacja — że Take Jonescu w gazecie „Roumaine“ wystąpił z wykrzykiem germanofilów partji konserwatywnej, w rodzaju Margilomana i Karpa, którzy powzięli sobie za cel przyłączenia królestwa rumuńskiego do cesarstwa habsburskiego, włączając je do konfederacji państw dunajskich.

Take Jonescu z oburzeniem pisze, że nie zna państwa, w którym jakiś działacz polityczny ośmieliłby się przeprowadzić podobne plany zbrodnicze, dążące do pozbawienia jego ojczyzny niezależności,

W O J N A.

Front wschodni.

UPADEK PRZEMYSŁA.

Komunikat sztabu Wodza Naczelnego.

Zrana, dn. 9 (22) marca twierdza Przemyśl poddała się. W obecności Wodza Naczelnego i całego sztabu odbyło się nabożeństwo dziękczynne.

LWÓW. (A.P.) Wzięci do niewoli pod Przemyślem słowianie galicyjscy zeznają, iż od dawna już trwający głód wskutek braku chleba ostatnimi czasy wzmożył się wskutek braku też zupełnego i mięsa. Na ulicach Przemyśla nie widać koni, prócz oficerskich, gdyż wszystkie poszły na rzeź. Szeregowcy odżywiali się jedynie konserwami, wskutek czego było wiele wypadków zasłabnięć

Sprawy polityczne.

Koło Polskie w Wiedniu.

Dn. 7 (20) lutego odbyło się w Wiedniu posiedzenie Koła Polskiego. Ponieważ dotąd szczegóły narad znamy tylko z pism nar.-demokratycznych, więc o ich przebiegu — rzecz prosta — prawdy nie wiemy. Na zaznaczenie wszakże zasługuje fakt, że obecni na posiedzeniu demokr.-narodowi, mianowicie: pp. Głabiński, Skarbek, Dębski, Gall i Dobija, przyłączyli się do przedstawicieli stronnictwa ludowego, które — jak z tego wnosić można — musiało zająć w reprezentacji polskiej stanowisko dominujące lub centrum.

Zwrot sympatji bułgarskich.

Jak wiadomo, Bułgarja nie odznaczała się dotąd sympatjami polskimi. Uważano je poniekąd za kompromitujące ze względu na obowiązki wdzięczności dla Rosji. Dziś wszakże nastrój ten uległ zmianie. Bułgarzy nie tylko śpieszą ze składkami na rzecz zrujnowanej Polski, ale nadto w wielu miastach utworzyły się kółka przyjaciół literatury polskiej. W odczwach swych nazywają one Polskę „symbolem idei wolności i perłą słowiańszczyzny“.

Prasa nar.-demokratyczna daje do zrozumienia, że jest to skutek orientacji endeckiej.

Polityka Grecji.

Z Kopenhagi donoszą, że nowe położenie, wytworzone w Grecji, wywołuje w Berlinie nastrój wielce podniecony. Gazety przepelnione są depeşami ateńskimi, z których wynika, że król, naczelnik sztabu głównego i nowy prezes ministrów stanowczo dążą do zachowania neutralności, przyczem ujawniają wyraźniej, niż poprzednio, sympatje dla Niemiec i Austrii.

Gunaris przedewszystkiem zajmie się opracowaniem nowych projektów finansowych, które obejmą prawdopodobnie i 300-miljonową pożyczkę, w Niemczech zaciągniętą. Venizelos, jak zapewnia „Patris“ ateńska, zabezpieczył się stanowczą obietnicą Radosławowa, że Bułgarja w żadnym wypadku nie będzie korzystała z udziału Grecji w operacjach dardanejskich i nie napadnie na Macedonję. Venizelos na posiedzeniu rady koronnej oznajmił to w formie zupełnie stanowczej, dodając, że plany Radosławowa mają na widoku tylko Adrianopol.

na tyfus i in. choroby. Wszystko to razem wywoływało szemranie wśród wojska.

Przemyśl.

Dawna stolica Księstwa Przemyśkiego (ostatnio m. powiatowe i rezydencja dwu biskupów obu katolickich obrządków), według odwiecznej tradycji, założona była w VII wieku przez księcia polskiego Przemyśława. Następnie — jak pisze Nestor — *w lito 6489 (t. j. w r. 981) ide Woiodymir na lachi i zaja hrady ich: Peremyszł, Czerwień i inni, nize sut do seho dnia pod Rusiju.* Zzajawszy tę ziemię lechicką, Włodzimierz wprowadził tu obrządek wschodni.

W r. 1018 Bolesław Chrobry, osadzony na tronie kijowskim zięcia swego Świętopelka, odzyskuje Przemyśl i wciela go znów do Polski. W 13 lat potem gród ten dostaje się w ręce Jarosława, ale w r. 1071 Bolesław Śmiały

jeszcze raz Przemysł odbiera i przez pewien czas w nim rezyduje.

Miasto przechodzi następnie wciąż z rąk do rąk. W r. 1340, drogą sukcesji, dostaje się Kazimierzowi Wielkiemu i oddatą pozostaje już przy Polsce — zwłaszcza od r. 1387, t. j. od uroczystego wjazdu Jadwigi i oddania się ludności pod jej opiekę w obawie zaborczości węgierskiej.

W dwa lata potem Władysław Jagiełło nadaje miastu prawo magdeburskie, grunty i szereg przywilejów. Wobec zamachów, czynionych przez starostów na samorząd Przemysła, Jagiełło jeszcze raz prerogatywy miasta potwierdził d. 19 listopada 1424 r.

Za przykładem Jagiełły szli następnie inni królowie polscy: każdy z nich bądź to nadawał miastu nowe prawa i przywileje, bądź też potwierdzał dawne.

Troskliwa opieka królów i wzrastająca zamożność okolicznego ziemiaństwa sprrowadzają pomyślny rozwój Przemysła w XV, XVI i początkach XVII w., jako ogniska politycznego i ekonomicznego całej ziemi. Nawiedzają wprawdzie miasto i w tym okresie rozmaite klęski, jak pożary, zarazy, wylewy i napady nieprzyjaciół, ale po każdym takim wypadku Przemysł dźwigał się rychło, dzięki przyjaznym warunkom ekonomicznym.

W zamku przemyskim mieszkał zwykle starosta i tu odbywały się sądy ziemskie. Ostatnim ze starostów, rezydujących w Przemyslu, był Stanisław August Poniatowski — przyszły Król.

W r. 1773 miasto przeszło pod panowanie austriackie.

Przegląd ogólny

(według „Armiejskiego Wiestnika“)

Na lewym brzegu Wisły bez zmian. W Galicji od 4 (17) do 6 (19) bm. rosjanie mieli powodzenie.

Na zachód od Mezolaborcza austriacy rozpoczęli miejscami ofensywę, rozwijając na całym froncie ogień artylerji.

W nocy na 4 (17) bm. rosjanie zaatakowali jeden z szaniec austriackich, zdobywając 2 karabiny maszynowe i wzięwszy do niewoli 4 oficerów i 363 szeregowców.

W nocy na 5 (18) znaczne siły austriackie rozpoczęły ofensywę w okolicy Gorlic, lecz zostały powstrzymane przez ogień rosyjski. Szczególna energia cechowała ataki austriackie pod Stawuszną.

Równie skuteczny był atak rosjan na połud.-wsch. od Stropkowa, gdzie zdobyto 3 szeregi okopów.

W kierunku Stryja Niemcy rozwinęli szalony ogień artyleryjski w połud. okolicy Koziówki, a następnie przystąpili do gwałtownego ataku, odpartego wszakże celnym ogniem rosyjskim — tak, że Niemcy w nieładzie cofnęli się ku swoim okopom.

Podobnie skończyła się ofensywa niemiecka pod Rożanką. Atakujący zostali tu pobici na głowę i tylko 130 dostało się do niewoli.

O świcie d. 6 (19) bm. pod Koziówką Niemcy znów poczęli nacierać. Powodzenia jednak nie mieli i ponieśli ogromne straty.

W kierunku marmaroskim postępuje dalej ofensywa rosyjska, prąc przed sobą nieprzyjaciela doliną Bystrzycy. Zajęto tu wsi: Porohy i Jabłonka, a w okręgu Grabowca, Cucilowa, Krzywotuł i Chocimierza toczyły się bitwy zacięte. Nieprzyjaciel stawia energiczny opór na przygotowanych zawczasu pozycjach.

W obwodzie Tarnowica — Polno śmiałym atakiem na bagnety rosjanie zajęły pierwszą linię okopów.

Pod Przemysłem ostatnimi dniami austriacy rozwinęli wzmocnioną działalność artyleryjską, a zrana dn. 8 (21) przedsięwzięli wycieczkę w kierunku wschodnim. Dokonali potem ataku na froncie Medyka — Byków — Pleszewice, usiłując przebić się przez oblegające zastrępy. Do godz. 2 trwała bitwa uporczywa, poczem austriacy, poniosłszy ogromne straty, zmuszeni byli cofnąć się do twierdzy.

Losy Stanisławowa.

LWÓW. (A.P.) Ze Stanisławowa donoszą szczegóły pobytu austriaków.

Tłuw zburzył do szczętu kamienicę majstra kolejowego, który wyświadczył rosjanom cenne przysługi. Stracono Piotra Skirkę, pomocnika wójta, za to, iż wyszedł na spotkanie wojsk rosyjskich i pomagał kozakom w rekwizycji.

Wojna turecka.

Ze sztabu armji Kaukaskiej.

PIETROGRAD. (A.P.) Wojska rosyjskie z powodzeniem odparły usiłowania tureckie, by rozprościć ofensywę w obrębie nadmorskim.

Po walce nad Czorochę turycy zostali odrzuceni ku Artwirowi.

Na przestrzeni między Ardanuczem a Oltami oddziały tureckie zostały odsunięte przez rosjan ku zachodowi.

W dolinie Alaszkerckiej stoczono również potyczkę. Rosjanie zdobyli 2 ważne pozycje, zmuszając Turków do ucieczki.

W Dardanelach.

LONDYN. (A.P.) Niepomyślny stan pogody spowodował przerwę akcji w Dardanelach. Flota ma być doprowadzona do dawnej siły liczebnej.

Jak się wyjaśniło straty nie przekraczają rozmiarów, podanych już do wiadomości.

Straty angielskie w ludziach wynoszą 60 osób.

Front zachodni.

Z komunikatów francuskich.

PARYZ. (A.P.) Niemcy znów bombardowali Soissons. Uszkodzono katedrę.

Pod Eparges, pomimo zawzięte ataki niemieckie, francuzi utrzymali się na zajętych poprzedniego dnia pozycjach. Niemcy ponieśli znaczne straty.

W Wogezach, utraciwszy w dniu 7 (20) bm. Wielki i Mały Reichackerkopf, francuzi znów zdobyli Mały R. i rozpoczęli ofensywę, celem odebrania i Wielkiego. Walka trwa.

Zeppelin nad Paryżem.

PARYZ. (A.P.) Nad Paryżem w nocy pojawiły się 4 Zeppelin niemieckie. Dwa z nich były atakowane przez artylerię fortów.

Rzuciły one 12 bomb, z których nie wszystkie eksplodowały. Strat znacznych pociski z Zeppelinów nie spowodowały. Kilka posterunków rozpoczęło ogień w kierunku Zeppelinów i jeden z nich prawdopodobnie został uszkodzony. Oddziałowi lotniczemu, który wznosił się w celu ścigania niemieckich statków powietrznych, mgła przeszkodziła w osiągnięciu celu. Paryżanie podczas przelotu Zeppelinów zachowali się spokojnie. W drodze powrotnej Zeppelin zrzuciły 12 bomb nad Compiègne, które nie spowodowały strat znacznych.

PARYZ. (A.P.) Z liczby rzuconych na Paryż bomb, jedna trafiła w dach dworca zachodniego przy rue de Dame; pożar, który się wszczął wskutek eksplozji pocisku, rychło stłumiono. Inna bomba, spadłszy, zapaliła tylko kupę słomy. 7 bomb, rzuconych na Agnier dokonało

znacznych spustoszeń i raniło 3 osoby. W Couzbevoix odnieśli rany dwaj robotnicy.

W Le Valois Perret bomba zrujnowała pawilon. Z gruzów wydobyto 2 młodzińców kontuzjowanych.

Na morzu.

„Drezden“.

PIETROGRAD. (A.P.) „Drezden“ stojąc w pobliżu Juan-Fernarez został napadnięty przez krążowniki angielskie z odległości 3.000—3.500 metrów. „Drezden“ odpowiadał na ich ogień. Równocześnie z tem komendant krążownika niemieckiego zgłosił protest przeciw wszczęciu przez Anglików akcji wojennej na wodach neutralnych. Na to komenda angielska odpowiedziała: „mamy rozkaz zniszczenia „Drezdena“ gdziekolwiek i kiedykolwiek go spotkamy, — resztę załatwi dyplomacja“.

Komendant „Dresdenu“, widząc, iż dalszy opór jest bezcelowy, zdecydował się wysadzić swój okręt w powietrze, co też uczynił. Większość załogi ocalała.

Szczałki pocisków angielskich, trafiając w brzeg neutralny, uszkodziły stojący w pobliżu statek czylijski.

Operacje floty tureckiej.

BUKARESZT. (A.P.) W 6-ciu milach od Konstancy na otwartym morzu zauważono flotę turecką. Przypuszczają, że udała się ona ku ujściu Dunaju, celem atakowania okrętów rosyjskich.

Podróżni Niemcy, przybywający z Konstantynopola mówią, iż cała flota turecka razem z „Goeben“ wypłynęła na Czarne morze. Z innych źródeł jednak donoszą, iż „Goeben“ i „Breslau“ stoją pod Konstantynopolem.

Akcja łodzi podwodnych.

LONDYN. (A.P.) W niedzielę rano niemiecka łódź podwodna zatopiła statek angielski, podążający z Newcastle do Genui. Załoga wliczbie 34 osób ocalała.

W kolonjach.

Zajęcie posiadłości niemieckich.

LONDYN. (A.P.) Biuro Reutera donosi z Kapsztadu, iż wojska republikańskiej południowo-afrykańskiej zajęły 7 faktorji niemieckich, co podobno jest bardzo ważnym z punktu widzenia strategicznego.

W państwach neutralnych.

Zarządzenia rumuńskie.

BUKARESZT. (A.P.) Wszystkie wagony przybywające z za granicy do Rumunji są rewidowane.

Na ziemi perskiej.

TEHERAN. (A.P.) Podczas przyjęcia u posła rosyjskiego, wydanego na cześć nowego gabinetu, działacze perscy wyrazili nadzieję, że Persji się uda zachować neutralność do końca wojny.

Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.

Kantor pedagogiczny „M. WOJEWÓDZKA“

właścicielka **E. Kremerowa**

W. Pohulanka 7. — Telef. 2-36

Doświadczone nauczycielki — konwersacje, muzyka. Studenci, cudzoziemki freblówki. Bony, polki, niemki i inne

Potrzebni są chłopcy

do sprzedaży ulicznej. Zgłaszać się ulica Zawalna 11a, magazyn p. Z. Nagrodzkiego pomiędzy 10—11.